

Szanowni Państwo

Krajobraz wokół nas jest dojmująco chaotyczny. Osoby wrażliwe na estetykę, a przy tym bardziej bezpośrednio, bez ogródek powiedzą, że jest po prostu brzydko.

I pewnie warto by zadać pytanie skąd się wzięł taki stan rzeczy? Cóż, wygląda na to, że nie zaczęło się to za kapitalizmu III RP, za Polski Ludowej ani za sanacji. Korzenie problemu są równie głębokie, jak poplątane i długo by o tym mówić. Ale sprawa ma też niestety bardzo długi, a z każdym rokiem wydłużający się cień. Mówiąc prościej: konsekwencje narastającego chaosu są dalekosiężne, rozległe i zaskakująco kosztowne. Bo, co ciekawe, tutaj nie chodzi tylko o estetykę. Otóż Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk w 2019 roku wyliczył, że architektoniczno-urbanistyczny bałagan kosztuje nas rocznie 84,3 miliarda złotych. Dla porównania powiedzmy tylko, że w całym 2022 roku na naukę i szkolnictwo wyższe poświęciliśmy zaledwie 28 miliardów. Lista wydatków związanych z chaosem jest niepomiarowa: ciągłe remonty starych i budowy nowych dróg, kosztowne instalacje, pługopiaskarki krążące po całym kraju, dojazdy do szkół i przychodni, wypadki drogowe, naprawy samochodów, odszkodowania i wreszcie leczenie ofiar tego niebotycznego chaosu. Tak, sprawa jest dużo poważniejsza niż intensywna kakofonia form i kolorów.

Ale czy jako społeczeństwo próbujemy przeciwdziałać? Trzeba powiedzieć ze zgrozotą, że niestety w zaskakująco ograniczony sposób. Bodaj największy wpływ na kształtowanie świadomości architektonicznej mają dzisiaj Internet z efektownymi obrazkami, kolorowa prasa i programy telewizyjne. Najczęściej doskonale wszystkim znane programy o ekspresowym urzędowaniu wewnątrz - komercyjne widowiska wzmagające konsumpcyjne podejście do architektury. Są też oczywiście uczelnie kształcące architektów – niestety ludzi nazbyt często biernie powielających kolejne trendy, przede wszystkim zbyt łatwo podporządkowujących się agresywnym zasadom wolnego rynku, a więc niezainteresowanych dobrem wspólnym.

Do tego posiadamy niestety całe zbiory niejasnych przepisów i połacie kiepskich planów zagospodarowania przestrzennego. Ale owa wartość litery prawa, jakoś samych urzędników, projektantów, wreszcie wykonawców nie bierze się znikąd. Jest prostą pochodną ogólnej kultury architektonicznej, tego jaką rolę odgrywa w naszym wychowaniu wiedza o sztuce, o regionalizmach, ile razy w ciągu całego procesu edukacji pada z ust nauczycieli słowo „architektura”, ostatecznie w jakich wnętrzach architektonicznych i urbanistycznych sami przebywamy.

Oczywiście nie można też zapomnieć o tych paru publicznych instytucjach starających się nieść kaganek architektonicznej oświaty. Takich jak: Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, Izba Architektów ze swoim programem Kształtowanie Przestrzeni czy Centrum Architektury wydające książki i plakaty. Jednak ich sumaryczna działalność – w ogólnych założeniach bardzo cenna – w praktyce pozostaje dalece niewystarczająca. Przy tym poziomie estetycznego analfabetyzmu, systemowych zaniedbań i przestrzennej katastrofy z jaką się mierzymy, praca wszystkich tych instytucji byłaby niewystarczająca nawet, gdyby chodziło o jedno średniej wielkości polskie miasto.

Jako Akademia Architektury mamy świadomość, że powyższy opis brzmi dramatycznie. Chcemy jednak, żeby oddawał powagę sytuacji. Pragniemy dać Państwu do zrozumienia jak ważne jest, żeby pomogli nam Państwo w pracy edukacyjnej. Bo chociaż od 2016 roku przeprowadziliśmy kilkaset warsztatów, wykładów czy plenerów, chociaż o architekturze opowiadamy na żywo czy też w formie publikacji, to mamy przekonanie, że to zbyt mało, i że musimy prosić Państwa o pomoc.

Chcielibyśmy jednak ułatwić to zaangażowanie. Właśnie dlatego stworzyliśmy dla Państwa Elementarz Architektoniczny. Powstał dzięki wsparciu tarnowskiej galerii BWA i norweskich środków – w ramach programu Tarnów Nowe Spojrzenie. Nasz Elementarz to proste pudełko, o równie prostej zasadzie działania. W środku mieści się 20 kartonów formatu A4. Na każdym z nich jest kolorowanka i krótka opowieść o jednym z tarnowskich obiektów. Wystarczy taki rysunek powielić na ksero, rozdać do pokolorowania i przeczytać wspólnie parę zdań poświęconych każdemu z miejsc. Tylko tyle? Wystarczy tyle, żeby dzieci na elementarnym poziomie obcowali z architektoniczną wiedzą.

Jednak elementarz jest nie tylko narzędziem prostym, ale i elastycznym. Można z niego korzystać w ramach prac indywidualnych, zespołowych, można go drukować na dużych planszach i kolorować wspólnie podczas rodzinnych pikników, można w oparciu o niego wybierać się na architektoniczne spacer po mieście.

Tylko dlaczego tak nam zależy, na skłonieniu dzieci do patrzenia na ciekawą architekturę i rozumienia tego co widzą? Warto wspomnieć, że idea działania naszego Elementarza wiąże się z tym, o czym można przeczytać w słynnej Teorii Widzenia Władysława Strzemińskiego. Strzemiński pisał mianowicie: „W procesie widzenia nie to jest ważne, co mechanicznie chwyta oko, lecz to, co człowiek uświadamia sobie ze swego widzenia. Wzrost świadomości wzrokowej jest więc odbiciem procesu rozwoju ludzkiego”.

Tak więc sprawa wydaje się prosta, to jak i na co patrzymy bezpośrednio nas kształtuje. Ba, przecież każdy kto lubi rysować, wie na jak długo zapada w pamięć rzecz, której poświęci się dłuższą chwilę uwagi. Czy więc pomysł, żeby tarnowskim dzieciom zapadło w pamięci 20 cennych miejsc z ich szczególną formą, proporcjami, architektonicznym detalem nie brzmi jak dobry wstęp do rozwijania przestrzennej świadomości?

No, ale skoro tak, to trzeba powiedzieć tutaj jeszcze o jednej, istotnej sprawie. Otóż niebanalnymi przewodnikami po przebogatym świecie tarnowskiej architektury jest jedyny w swoim rodzaju Archi Fru-Fru – Fruwający Klub Miłośników Architektury. Wesoła grupa kilkunastu gołębi, które – jak to gołębie – o architekturze z natury rzeczy wiedzą całkiem sporo. Każdy z nich nosi szczególne imię przypominające ważnego projektanta lub projektantkę – takie postacie, które współcześnie lub setki lat temu, w Polsce lub za granicami zostawili w dziedzinie architektury niebagatelny ślad. Jest więc między innymi Szyszko, fruwający wokół Mauzoleum generała Bema (w rzeczywistości zaprojektował go krakowski architekt Adolf Szyszko-Bohusz), jest Oskar prezentujący nam łupinę Amfiteatru Letniego (brazylijski architekt Oscar Niemeyer słynął właśnie z tego rodzaju krzywizn) jest i uroczy Korbu wspominający o blokach zwanych Falklandami (Le Corbusier był jednym z ważniejszych architektów odpowiadających za modernistyczną rewolucję XX stulecia). Tych 20 obrazków stanowi swoisty komiks o architekturze. Mowa w nim o niemal każdej z wielkich epok – od średniowiecza do współczesności – które można spotkać w Tarnowie.

Tak więc, to już chyba wszystko, co chcielibyśmy powiedzieć o Architektonicznym Elementarzu Tarnowa. Pozostawiamy Państwu z nim, z wiedzą czym jest i jak z niego korzystać. Na koniec pragniemy tylko przytoczyć jeszcze jedną, arcyważną myśl Strzemińskiego głoszącą, że: „Świadomość wzrokowa na żadnym etapie swego rozwoju, w żadnej swej części nie jest prostym darem przyrody. Świadomość wzrokowa jest tworem ludzkości. Ludzkość stworzyła swoją świadomość wzrokową w procesie pracy, w określonych warunkach.”

Czytając właśnie te słowa, jako twórcy Akademii Architektury, uzmysławiamy sobie jeszcze bardziej, że spoczywa na nas obowiązek, i że warto potraktować sprawę poważnie. Cóż, oczywiście mamy też możliwość nie robić nic, biernie przyglądać się postępującej degeneracji naszej przestrzeni i za Łukaszem Górnickim, sekretarzem króla Zygmunta Augusta powtarzać zdanie: „Nie zda się Polakom sztuka, ani rozmowy o niej”. Ale zamiast tego możemy po prostu wziąć odpowiedzialności za to, na co patrzą nasi najmłodszy obywatele i edukację architektoniczną potraktować nie tylko jako długofalowe, ale i niezwykle pilne zadanie. My wybieramy tą trudniejszą drogę, zwracając się jednocześnie do Państwa z serdeczną prośbą o pomoc i jak najczęstsze korzystanie z Architektonicznego Elementarza, który przygotowaliśmy dla tarnowskich Szkół Podstawowych i Przedszkoli.

Z wyrazami szacunku  
Sonia i Bartłomiej Pochopień

  
AKADEMIA  
ARCHITEKTURY



**TARNÓW** Drzewa,  
ptaki  
i ludzie  
NOWE SPOJRZENIE

#Tarnów Nowe Spojrzenie I Wydarzenie jest częścią przedsięwzięcia „Drzewa, ptaki i ludzie”. Projekt „Tarnów – Nowe Spojrzenie” realizowany w ramach Programu Rozwój Lokalny, finansowany ze środków Funduszy Norweskich.

**BWA**  
TARNÓW

Akademia Architektury mogła zrealizować Elementarz Architektoniczny dzięki wsparciu pracowników Galerii BWA, osób wrażliwych i świadomych istotności takich działań.